

Nadchodzą juwenalia

– str. 2

Po co nam koła naukowe?

– str. 8

**Przed nami wybory do
Samorządu Studentów**

– str. 6

**Małgorzata Śliwińska,
Najmilsza Studentka UJ 2015
Poznaj też SuperStudenta! – str. 9**



Juwenalia 2015

Święto studentów

Juwenalia to jedno z najważniejszych wydarzeń cyklicznych w kalendarzu krakowskiego studenta. Tegoroczna edycja imprezy odbędzie się w dniach 5-10 maja. Na zakończenie czeka wiele atrakcji, z tradycyjnym pochodem i mnóstwem koncertów na czele.

Zespół Happysad zagra przed klubem Żaczek.

Jamajskie rytmy zdominują pierwszy dzień eventu. Podczas Juwenaliowego Koncertu Reggae, który odbędzie się na scenie plenerowej przed klubem Żaczek, wystąpią: balansujący na pograniczu reggae i dancehallu zespół Vavamuffin, Marika oraz Cała Góra Barwników, urozmaicająca reggae muzyką ska. W Klubie Studio (teren Miasteczka Studenckiego AGH) zostanie wybrany SuperStudent Krakowa. Zmagania kandydatów uwieńczy koncert Maleo Reggae Rockers.

Drugiego dnia imprezy, również w Klubie Studio, zostanie wyłoniona Najmilsza Studentka Krakowa. Rywalizację osłodzi koncert Ani Dąbrowskiej. W tym samym czasie, przed klubem Żaczek odbędzie się koncert Juwenaliowi Niepokorni, w ramach którego wystąpi m.in. duet Fisz Emade Tworzywo, Halla Nordfjord z Islandii, Kari Amiran, Teddy Jr z Holandii, Benjamin Yellowitz z Londynu oraz litewska grupa Colours OF Bubbles. Będzie bardzo różnorodnie.

Występ braci Waglewskich stanowić będzie swoiste wprowadzenie do tematyki trzeciego dnia juwenaliów. 7 maja scenę plenerową opadną hip-hopowcy. Podczas Juwenaliowej Fuzji Rapu zaprezentuje się Eldo oraz Sokół z Marysią Starostą, a także Bisz z zespołem, czyli B.O.K. Fanów popowo-rockowych brzmień skusi zapewne odbywający się na terenie Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UJ (przy ulicy Piastowskiej) „Wielki Juwenaliowy Koncert Plenerowy”. Obok laureata festiwalu DachOOFka i zespołu Organek wystąpią gwiazdy polskiej muzyki popularnej – Enej, Bednarek oraz Coma.

Piątek 8 maja upłynie pod znakiem tradycyjnego korowodu studentów. Kolorowy pochód zwariowanych przebierańców wyruszy z Miasteczka Studenckiego AGH, by przemarszerować na Rynek Główny. Żączy odbiorą tam klucze do bram miasta i wystuchają zorganizowanego specjalnie dla nich koncertu. Później, na scenie plenerowej przed klubem Żaczek, w ra-

mach zagrają: Krzysztof Zalewski, Brodka oraz Pablopavo & Ludziki.

Alternatywne, rockowe brzmienie zawładnie tą samą sceną przedostatniego dnia imprezy, w sobotę 9 maja. Obok Lao Che i folkowych Strachów na Lachy, wystąpi ukraiński bard – Sasha Boole. Miłośników kontrowersyjnego humoru i bezlitosnych, niepoprawnych dowcipów z pewnością zainteresuje pokaz komików związanych z grupą Stand-up Bez Cenzury, którzy odbędzie się w Klubie Studio.

Tegoroczna odsłona Juwenaliów Krakowskich dobiegnie końca w niedzielę 10 maja. Podczas zamykającego imprezę koncertu, na scenie przed Żączkiem zagra finalistka przeglądu piosenki studenckiej. Wystąpi obok niego Muchy i zespół Happysad.

Więcej informacji znajdziecie na www.juwenalia.krakow.pl.

KAJETAN OWCZAREK



Fisz i Emade wystąpią na koncercie Juwenalia – Niepokorni



Podczas juwenaliów zagra m.in. Monika Brodka.



Korowód odbędzie się piątek. Wystartuje z miasteczka studenckiego AGH.

Szukamy dziennikarzy i fotografów

Publikuj w „WUJ-u”!!!

Redakcja „Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego” poszukuje młodych dziennikarzy chętnych do współpracy. Szukamy osób piszących, fotografujących oraz rysowników. Jesteśmy otwarci na tych, którzy mają swoje pomysły na teksty, ale pomożemy też znaleźć temat. Zapraszamy do współtworzenia pisma wydawanego od 1990 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: wuj.redakcja@gmail.com. Do zobaczenia w redakcji!



Pomożecie? Pomożemy!

Organizujesz ciekawą inicjatywę na UJ? Jesteś studentem naszej uczelni i dokonałeś czegoś wyjątkowego? Znasz na UJ nietuzinkową postać, którą powinni poznać inni? Szykujesz studencką imprezę, o której powinien wiedzieć każdy na uczelni?

Napisz do nas! Pomożemy w promocji, nagłośnimy temat! Jesteśmy otwarci na każdą inicjatywę związaną z Uniwersytetem Jagiellońskim i studentami naszej uczelni.

Nasz adres: wuj.redakcja@gmail.com



TEKST: RYSUNKI: JUSTYNA KIERAT

PRZEZ TĘ GRYPĘ DWA TYGODNIE
NIE WYCHODZIŁEM Z DOMU...



MOŻE
KTOŚ MI
WYSTĄĆ
MAILA
Z ŻYCZENIAMI
POWROTU DO ZDRĄŻY?

„BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA:
PRZYPOMINAMY ŻE UPEŁYWA
TERMIN ZWRÓTU KSIĄŻEK...



WIEDZIAŁEM,
ŻE MOJA
ALMA MATER
ZAWSZE
O MNIE
PAMIĘTA...



Pismo Studentów „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

E-mail: wuj.redakcja@gmail.com Strona internetowa: www.issuu.com/pismowuj (jesteśmy też na Facebooku)

Redaktor naczelny: Bartek Borowicz. **Zespół:** Katarzyna Dam (rysunki), Milena Dziedzic, Dominika Gil, Wojtek Kamiński (foto), Justyna Kierat (rysunki), Ewa Klewar, Katarzyna Kołodziej, Lucjan Kos (foto), Małgorzata Koziej, Paulina Kozłowska (foto), Sylwia Maj (foto), Jakub Marciniak (rysunki), Iza Modrzewska, Kajetan Owczarek, Joanna Pawlik, Angelika Pitoń, Magdalena Pulikowska, Katarzyna Rodacka, Ewa Sablik, Dorota Sak (rysunki), Martyna Słowik, Hanna Sokółska (foto), Alicja Szyszeń, Agata Tondera (foto), Mateusz Wawrzynowicz, Karolina Wiktorowska, Mateusz Wiskulski, Ewelina Wojewodziec, Ola Zabagło, Marta Zabłocka i Magda Zarzycka. **Korekta:** Ewa Kluba **Okładka:** Hanna „Han Made” Sokółska **Redaktor techniczny:** Dominika Marzec **Nakład:** 3005 egzemplarzy **Reklama:** wuj_reklama@op.pl **Numer zamknięto:** 27 kwietnia 2015 r. **Druk:** Beltrani

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Wieści z uczelni

Prof. Sztompka doktorem honoris causa

Profesor Piotr Sztompka, pracownik Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik Zakładu Socjologii Teoretycznej otrzyma tytuł doktora honoris causa Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Prof. Sztompka ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim prawo oraz socjologię, habilitował się w 1974 roku, tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1980 roku, a zwyczajnego – siedem lat później. Profesor jest członkiem PAN oraz zagranicznych akademii nauk – Academia Europaea oraz American Academy of Arts and Sciences. Jest autorem ponad dwudziestu książek z dziedziny socjologii, publikowanych w USA i Wielkiej Brytanii oraz tłumaczonych na wiele języków, był nagradzany w kraju (m.in. Nagrodą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, medalem KEN, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Orderu Rodzenia Polski). Wykładał m.in. w USA, Australii oraz Belgii, był prezesem Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA) oraz przewodniczącym Komitetu Socjologii PAN.

MARTYNA OLASZ

Nawiązanie współpracy z Nokią

Umowa między Uniwersytetem Jagiellońskim a koncernem teleinformatycznym Nokia została podpisana w czwartek 9 kwietnia w Collegium Novum. Współpraca ma zaowocować wspólnymi innowacyjnymi projektami, działaniami w zakresie praw własności przemysłowej oraz możliwością praktyk dla studentów, które będą odbywać się na terenie krakowskiego oddziału firmy. Prof. Andrzej Mania, dziekan Wydziału Matematyki i Informatyki UJ, podkreśla, że umowa pomiędzy uniwersytetem a Nokią to nie tylko znak zachodzącej przemiany kulturowej oraz zacieśnienia związków pomiędzy nauką a przemysłem, ale też wymier-

ne korzyści dla studentów i absolwentów. Współpraca będzie przebiegać kompleksowo. Przewidywane są konsultacje tematów prac dyplomowych, organizowanie zajęć dydaktycznych i szkoleń oraz wspomaganie kół naukowych przez Nokię. Planowane jest również organizowanie targów pracy i wspólne uczestnictwo w projektach zewnętrznych.

Zdaniem Krzysztofa Persony, dyrektora Centrum Badawczo-Rozwojowego w Krakowie, efektem współpracy pomiędzy uniwersytetami a firmami technologicznymi są powstające w krótkim czasie, innowacyjne projekty o znaczeniu międzynarodowym. Przekonuje, że wymiana doświadczeń, łączenie technologii i nauki, wykorzystywanie potencjału studentów oraz wiedzy inżynierów pozwala na tworzenie rozwiązań, które przyczyniają się do poprawy jakości życia każdego z nas.

KAROLINA KOCIOŁEK,
ŹRÓDŁO WWW.UJ.EDU.PL

Na stypendium do Azerbejdżanu

Morze Kaspijskie, wulkany błotne i Kaukaz w jednym? Takie połączenie oferuje nam Azerbejdżan. Szansę na zobaczenie jednego z najstarszych na świecie petroglifów, Pałacu Chana (wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa Unesco), Pałacu Szachów Szyrwanu i Baszty Dziewiczej oraz wielu innych możesz dostać również Ty! Ambasada Republiki Azerbejdżanu poinformowała niedawno o utworzeniu przez Uniwersytet Khazar międzynarodowego programu stypendialnego na rok akademicki 2015-2016.

Instytucja ta, położona na Półwyspie Apszerońskim, jako pierwsza spośród uczelni wyższych Kaukazu, rozpoczęła realizację programów edukacyjnych prowadzonych w języku angielskim. Warto również nadmienić, że oferta wystosowana została do państw całego świata, więc na poszerzaniu naszej wiedzy tylko o kulturę Azerbejdżanu się nie skończy.

Termin zgłoszeń upływa 15.05, a po więcej informacji odsyłamy na stronę Samorządu Studentów UJ: www.samorząd.uj.edu.pl.

JESSICA SWOBODA



Kolejny sukces Słowianek

Uniwersytecki Zespół Pieśni i Tańca „Słowianki” może pochwalić się kolejnym sukcesem. Para taneczna Kamil Hydzik i Anna Woźniak zdobyła pierwsze miejsce w VI kategorii Mistrzostw Polski w Tańcach Polskich „Mazur 2015”. Tym samym pokonali pięć innych duetów. Konkurs odbywał się w dniach 11–12 kwietnia w Ośrodku Kultury w Wieliszewie. W rozgrywkach wzięło udział około 120 par z 25 ośrodków tanecznych z całej Polski. Zespół Pieśni i Tańca „Słowianki” przy Uniwersytecie Jagiellońskim funkcjonuje od 1959 r. Powstał z inicjatywy sławisty Zdzisława Wagnera i kilkunastu studentek sławistki. Do dziś zespół jest wierny swoim początkowym założeniom – oprócz polskich tańców narodowych promuje również tańce narodowe innych narodów słowiańskich. Członkami zespołu są głównie studenci i absolwenci UJ.

JOANNA SARNAT

Wygrane „Soczewki Focusa”



Plebiscyt, organizowany przez miesięcznik „Focus”, promuje młodych polskich naukowców. Jego celem jest upowszechnianie wynalazków, które mają faktyczny wpływ na rzeczywistość, postrzeganie świata oraz ułatwiają codzienne życie. W edycji „Soczewki Focusa 2014” wyróżniono dodatek do tworzyw sztucznych mający właściwości antybakteryjne. Materiał ten został stworzony przez zespół dra hab. Szczepana Zapotocznego z Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dodatek wykorzystuje nanocząstki srebra, ale jest przyjazny dla środowiska, może być więc z powodzeniem wykorzystywany w przemyśle. Pionierskie rozwiązanie chemików z UJ wyróżniono w kategorii „innowacje medyczne”. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

JOANNA SARNAT

Młodzi naukowcy szkołą przy bilardzie

Studiujesz lub piszesz doktorat? Chcesz dowiedzieć się, jak powinno wyglądać CV młodego naukowca lub porozmawiać przy bilardzie o zasadach współpracy nauki z biznesem? Stowarzyszenie Rozwoju Karier Doktorantów i Doktorów PolDoc zaprasza na szkolenia z zagadnień przydatnych w pracy naukowej.

Udział w zajęciach jest bezpłatny. Pierwszeństwo w zapisie mają członkowie stowarzyszenia. Osoby niezrzeszone mogą wziąć udział w jednym bezpłatnym szkoleniu, o ile wcześniej nie brały udziału w żadnych kursach organizowanych przez PolDoc. Więcej informacji oraz formularz do zapisów na zajęcia można znaleźć na stronie internetowej www.poldoc.pl. Zajęcia odbędą się w Krakowie 25, 27, 28 i 30 maja w AIP przy Uniwersytecie Papieskim i w klubie Clue. Stowarzyszenie PolDoc jest pierwszą ogólnopolską, niezależną organizacją zajmującą się wsparciem doktorantów i doktorów w ich rozwoju zawodowym. W tym celu oprócz szkoleń PolDoc prowadzi działalność informacyjną i doradczą oraz współpracuje z uczelniami i administracją. Część szkoleń zaplanowanych na maj odbędzie się w ramach Małopolskiego Festiwalu Innowacji, koordynowanego przez Małopolski Urząd Marszałkowski.

MARIUSZ KUSION

Groby profesorskie zostaną odnowione



Zgodnie z uchwałą Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków

Krakowa został uruchomiony program „Cmentarz Rakowicki – księga historii Polski”. W ramach akcji zostaną sfinansowane prace rewaloryzacyjne przy grobach profesorów UJ zmarłych przed 8 maja 1945 roku. Komitet chce także zaktualizować internetową „listę pamięci”, która zawiera spis nazwisk zmarłych uczonych po 1803 roku. Kolejnym celem będzie zorganizowanie akcji upowszechniającej wiedzę o dokonaniach zmarłych profesorów najstarszej uczelni w Polsce. Uniwersytet stara się zapewnić fundusze, które zostaną wykorzystane na naprawy zniszczonych nagrobków, jednakże dodatkowe wsparcie finansowe jest potrzebne. Ci, którzy chcą dołożyć swoją cegiełkę i wspomóc inicjatywę, mogą dokonywać wpłat z przeznaczeniem na odnawianie mogił profesorów UJ. Więcej informacji znajdziecie na stronie internetowej Działu Promocji i Informacji naszej Alma Mater.

JOANNA SARNAT

Sportowe rekordy Mistrzostw

Tegoroczne Akademickie Mistrzostwa Polski w ergometrze wioślarskim obfitowały w fantastyczne sukcesy sportowe studentów naszej uczelni. W generalnej klasyfikacji kobiet Uniwersytet Jagielloński zajął pierwsze miejsce spośród 34 szkół wyższych w kraju, osiągając tym samym najwyższe miejsce w ogólnej klasyfikacji uniwersytetów. Ponadto odnotowano niebywałe osiągnięcie, jakim jest pobicie światowego rekordu na 1000 metrów. Dokonanie to należy do Anny Wierzbowskiej, która po raz drugi już uzyskała tytuł Akademickiej Mistrzyni Polski z czasem 3:08,3. Poprawiła tym samym swój ubiegłoroczny rekord o ponad 2 sekundy. Do sukcesu drużyny uniwersyteckiej przyczyniły się również zawodniczki startujące w kategorii KA: Maria Wierzbowska (3:21,3), Barbara Peek (3:36,7), Joanna Kępa (3:52,1), Patrycja Pająk (3:58,4) oraz w kategorii KL: Natalia Baran (3:51,5) i Katarzyna Kuśmerek (4:01,3). Wsparcia koleżankom udzielili też studenci w składzie: (kategoria ML) Adam Baldy (3:16,4), Jakub Walas (3:22,2), kategoria MA: Tomasz Olekszak (3:07,2), Mateusz Batko (3:09,0), Jan Piątkiewicz (3:10,9), Pavlo Khryhcheniuk (3:12,9), Dominik Proszkowiec (3:16,8) oraz Rafał Sitek (3:19,8). Nasi studenci wśród uniwersytetów znaleźli się



UJ najlepszą uczelnią w Polsce

Twórcy zestawienia „University Ranking by Academic Performance” (URAP) uznali Uniwersytet Jagielloński za najlepszy ośrodek akademicki w Polsce. Kolejne miejsca zajęły Uniwersytet Warszawski, Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Warszawska i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W klasyfikacji europejskiej UJ uplasował się na 132 miejscu (UW zajął 160 pozycję, a AGH 242), natomiast w rankingu światowym najstarszą uczelnię w Polsce umieszczono na 297 lokacie (UW na 367, AGH na 545). Za najlepszą uczelnię na świecie uznano Uniwersytet Harvarda. Tuż za nim uplasował się Uniwersytet w Toronto i Uniwersytet Oxfordzki. Autorzy rankingu biorą pod uwagę działalność naukową, liczbę artykułów, publikacje w czołowych pismach naukowych, cytawalność publikacji oraz współpracę międzynarodową. Pierwsza edycja rankingu została wydana w 2009 roku. Wszystkie wersje przygotowuje Bliskowschodni Uniwersytet Techniczny w Ankarze.

JOANNA SARNAT, ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

na 7 miejscu, a w klasyfikacji generalnej zajęli 23 pozycję. Sekcja ćwiczyła pod okiem trenerki Magdaleny Włodek-Skwron. Więcej informacji na ten temat znaleźć można na stronie internetowej www.facebook.com/AZS.UJ.

JOANNA PAWLIK,
ŹRÓDŁO: WWW.AZS.UJ.EDU.PL

Zmarł prof. Piotr Kaczanowski

W wieku 71 lat zmarł prof. Piotr Kaczanowski, archeolog, były dziekan Wydziału Historycznego. Związany z Uniwersytetem Jagiellońskim od 1967 roku, pracował w Katedrze Archeologii Polskiej (potem Instytucie Archeologii UJ), był kierownikiem Zakładu Epoki Żelaza. Habilitację uzyskał na podstawie rozprawy „Importy broni rzymskiej na obszarze europejskiego Barbaricum”, specjalizował się w problematyce młodszej okresu przedchrześcijańskiego, w publikacjach omawiał archeologię Polski aż po początki wczesnego średniowiecza. W latach 1994 do 2005 roku był we władzach dziekańskich Wydziału Historycznego, był także członkiem Senatu UJ oraz reprezentował Uniwersytet Jagiel-

łoński w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Był honorowym członkiem Słowackiej Akademii Nauk i i Międzynarodowego Komitetu Tabula Imperii Romani, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Odznaką Honoris Gratia.

MARTYNA OLASZ,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Studenci drudzy na Imagine Cup

Dwie drużyny reprezentowały Uniwersytet Jagielloński na krajowych finałach największego na świecie konkursie technologicznego dla studentów – Imagine Cup. Obie zajęły drugie miejsca, każda w swojej kategorii. W konkursie tym, organizowanym przez firmę Microsoft wzięto do tej pory udział niemal dwa miliony studentów ze 190 krajów. W tym roku uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach – Gry, Innowacje i Projekty społeczne. Studenci Uniwersytetu wystartowali w pierwszych dwóch, grupa Statist (Wydział Matematyki i Informatyki) zaproponowała analityczne rozwiązanie stattist.com,

Nagroda Tischnera dla prof. Filka

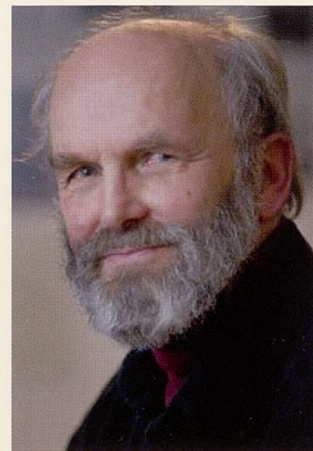
które selekcjonuje dopasowane do odbiorcy publikacje i analizy danych. Drużyna Vivid Dreams (Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej) opracowała grę DudeWars dla wielu graczy walczących ze sobą w sieci w czasie rzeczywistym. Współorganizatorem finałów był Instytut Wzornictwa Przemysłowego, a partnerem m.in. Comarch oraz Agencja Rozwoju Przemysłu.

MARTYNA OLASZ,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Filozof, wykładowca etyki oraz filozofii człowieka na UJ, profesor Jacek Filek, został jednym z tegorocznych laureatów Nagrody im. ks. Józefa Tischnera. Wyróżnienie Społecznego Instytutu Wydawniczego Znak jest przyznawana od piętnastu lat wybitnym intelektualistom, publicystom oraz działaczom społecznym. Promuje wartości patrona, księdza Józefa Tischnera, takie jak intelektualną rzetelność, odwagę oraz wrażliwość na drugiego człowieka. Profesor Jacek Filek, pracownik Zakładu Etyki (Wydział

Filozoficzny UJ) otrzymał ją w kategorii pisarstwa religijnego i filozoficznego za książkę „Etyka. Reinterpretacja”. Pozostałymi laureatami nagrody są Antoni Kroh, historyk i badacz kultury duchowej Karpat oraz Jan Młynarczyk, prezes Fundacji na rzecz osób niepełnosprawnych „Arkadia” z Torunia. Każdy z nich otrzyma statuetkę zaprojektowaną przez rzeźbiarza Mariana Gromadę oraz nagrodę pieniężną.

MARTYNA OLASZ



Międzyuczelniana akcja

Zostań potencjalnym dawcą

Pomagając innym, pomagasz sobie. O tym, jak łatwo możesz uratować komuś życie, można było przekonać się 22 i 23 kwietnia.



Dzięki zorganizowaniu akcji w aż 54 miastach Polski, przez dwa dni DKMS zyskał 8013 potencjalnych dawców szpiku. W Krakowie zgłosiło się 195 osób. Kolejna akcja już jesienią!



Uniwersytet Jagielloński, we współpracy z DKMS (Baza Dawców Komórek Macierzystych), jako jedna z wielu uczelni w całej Polsce przyłączył się do kolejnej edycji rejestracji potencjalnych dawców. W naszej Alma Mater akcję zorganizowano aż na trzech wydziałach – Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi, Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej oraz Wydziale Prawa i Administracji.

Fundacja DKMS jest organizacją wspierającą dawców szpiku kostnego oraz komórek ma-

cierzystych. Misją fundacji jest znalezienie dawcy dla każdego pacjenta na świecie potrzebującego przeszczepienia szpiku lub komórek macierzystych. Organizacja została założona w 1991 roku w związku z historią cierpiącej na białaczkę Mechtilde Hard. W ciągu 24 lat działalności szansę na wyzdrowienie dostało ponad 48 tysięcy osób. W chwili obecnej fundacja skupia już ponad 4 mln zarejestrowanych potencjalnych dawców komórek macierzystych, m.in. w USA, Hiszpanii i Wielkiej

Brytanii. W Polsce od 2008 roku, kiedy to DKMS zaczęła tu swą działalność, zarejestrowało się ponad 670 tysięcy osób. Tylko w naszym kraju, co godzinę jedna osoba dowiaduje się, że ma nowotwór krwi. Dla wielu ludzi jedyną szansą jest przeszczep komórek macierzystych lub szpiku kostnego od niespokrewnionej osoby.

W poprzedniej, jesiennej edycji, to właśnie na Uniwersytecie Jagiellońskim udało się zebrać największą liczbę potencjalnych dawców. Tym razem, dzięki zorganizowaniu

akcji w aż 54 miastach Polski, przez dwa dni DKMS zyskał 8013 potencjalnych dawców szpiku. W Krakowie – nie tylko studentów, gdyż zarejestrowało się także wielu pracowników naszej uczelni oraz ludzi z nią niezwiązanych, łącznie 195 osób. Organizatorzy zapowiadają, że wiosenna edycja akcji nie była ostatnią – następna już jesienią.

JESSICA SWOBODA

Głosujemy 13 maja

Wybory do Samorządu Studentów UJ

Zgodnie z rozporządzeniem Przewodniczącego Samorządu Studentów UJ tegoroczny dzień głosowania w Wyborach do Wydziałowych Rad Samorządu Studentów UJ wyznaczony został na środę 13 maja. Częścią powyższego zarządzenia jest kalendarz wyborczy, wedle którego informacje o miejscach i godzinach głosowania podane zostaną przez Uczelnianą Komisję wyborczą do 6 maja. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą z kolei do 5 maja, a oficjalne ogłoszenie wyników nastąpi 10 dni później, 15 maja. Niezbędne informacje odnośnie procesu wyborczego odnaleźć można na stronie: www.samorząd.uj.edu.pl.

JOANNA PAWLIK





Spotkanie z Mistrzem. Andrzej Wajda na UJ

Kiedy jest się pewnym zdobycia Oscara

Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego mieli niepowtarzalną okazję, aby wysłuchać wybitnego polskiego reżysera Andrzeja Wajdy. Spotkanie z twórcą wielu świetnych filmów zostało zorganizowane w ramach Salonu All In UJ, czyli cyklu spotkań z ludźmi ze świata nauki i kultury. 20 kwietnia Auditorium Maximum wypełnione było po brzegi.

Spotkanie z tak wybitną osobowością było niezapomnianą inicjatywą. Przytoczone historie, często okraszone humorem, nie pozwoliły studentom na nudę. Andrzej Wajda jest cały czas aktywny. Jak sam stwierdził, najważniejsze, by w życiu nie zajmować się sobą, ale mieć kontakt z innymi.

Reżyser, jak na mistrza przystało, został powitany hucznymi brawami. Gość często sięgał pamięcią wiele lat wstecz i opowiadał o tym, jak się tworzyło w czasach, których nie znamy z własnego doświadczenia, na przykład w latach socrealizmu. Wspominał okres, gdy nie mógł w swoich filmach poruszać wszystkich tematów, więc chętnie ekranizował dzieła literackie. Bardzo ważnym elementem jest dla niego historia, która buduje tożsamość narodu, co wyraźnie zaznaczył w czasie spotkania. Jednak jego dzieła mówią przecież same za siebie.

Andrzej Wajda stwierdził, że reżyser to taki dyrygent, który sprawia, że każdy człowiek na planie daje z siebie maksimum. Z drugiej strony, żartobliwie ujmując temat, powiedział, że jego zadaniem jest stanąć przed kamerą i oznajmić: „tu trochę w prawo” lub „tu trochę w lewo”. W radosnej atmosferze studenci mogli więc dowiedzieć się, jak przebiegała produkcja niektórych filmów. Do najważniejszych elementów należy zaliczyć wybór tematu oraz aktorów. Przykładowo, przygotowując się do nakręcenia „Tataraku” Wajda zauważył Krystynę Jandę, która nerwowo paliła papierosa. Uznał, że właśnie w ten sposób wyobrażał sobie niektóre sceny i tak zaczęła się ich współpraca przy tej produkcji.

Natomiast na pytanie, jak się czuje zdobywca Oscara, reżyser zaskakująco odpowiedział, że wiedział iż nagroda trafi do niego. Potem z uśmiechem dodał, że wszystko zależy od tego, gdzie się siedzi. We wcześniejszych latach podczas rozdawania statuetek jego miejsce znaj-

dowało się dosyć daleko. Natomiast w 2000 roku było wprost idealne do tego, żeby szybko podejść i odebrać Oscara. Wiele podobnych anegdotów uświetniło spotkanie i właśnie takie małe szczegóły dały słuchaczom możliwość szerszego oglądu na twórczość Andrzeja Wajdy.

Podczas drugiej części spotkania uczestnicy mogli skierować do gościa swoje pytania. Ich tematyka była bardzo różnorodna, od sytuacji politycznej na Ukrainie, po złote rady na to, co należy zrobić, żeby zagrać w filmie mistrza. Dzięki temu podczas Salonu nie zabrakło osobistych uwag reżysera. Zdradził na przykład, dlaczego nie podchodzi entuzjastycznie do pracy w teatrze i jaki był powód tego, że nie został malarzem mimo studiów w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Dodał też kilka słów na temat współpracy ze swoją żoną. Krystyna Zachwatowicz również była na sali i niewątpliwie stanowiła wsparcie dla małżonka.

Ostatnie pytanie dotyczyło przesłania, które mistrz chciałby zostawić młodym ludziom. Reżyser otwarcie powiedział, że niepokoi go polski nacjonalizm. Po spotkaniu, wszyscy chętni mieli możliwość zdobycia autografu oraz zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia z gościem.

Spotkanie z tak wybitną osobowością było niezapomnianą inicjatywą. Przytoczone historie, często okraszone humorem, nie pozwoliły studentom na nudę. Andrzej Wajda jest cały czas aktywny. Jak sam stwierdził, najważniejsze, by w życiu nie zajmować się sobą, ale mieć kontakt z innymi. Dał temu wyraz właśnie przez uczestnictwo w Salonie. Co więcej,



nadal poświęca się filmom, mimo swoich prawie dziewięćdziesięciu lat. Jedno jest pewne – bez względu na przekonania i poglądy, wszyscy jesteśmy winni szacunek dla tak uznanego twórcy, a spotkanie z nim na pewno pomogło nam w zmierzeniu się z jego legendą, ponieważ pozwoliło poznać Andrzeja Wajdę z innej, bardziej osobistej strony.

AGATA TONDERA

Po co nam Koła Naukowe?

Nie bądź sztywny, dołącz do koła

Koła naukowe mogą kojarzyć się jednoznacznie: grupka zapalonych studentów – najpewniej w grubych szklach i koszulach zapiętych na ostatni guzik – spotyka się w swoim hermetycznym gronie by podyskutować o tym, czego nie zdążyli dogłębnie przedyskutować w trakcie zajęć. Nic bardziej mylnego! Koło naukowe działające przy twoim instytucie może okazać się niezawodnym sposobem na niezapomnianą, studencką przygodę!

Wbrew pozorom, działalność kół naukowych niewiele ma wspólnego z tradycyjną formą zgłębiania wiedzy. Ba, zamiast przedłużenia regularnych zajęć, stanowi ciekawą dla nich alternatywę: nie tylko ułatwia zdobywanie nowych kontaktów i poszerza horyzonty, ale i nierzadko stanowi źródło wymienionej zabawy. Wystarczy nieco uważniej przyjrzeć się działaniom najbardziej aktywnych kół, by stwierdzić, że to nauka w formie kreatywnej zabawy, stawiająca przed członkami ciekawe i rozwijające wyzwania.

UŁATWIENIA, WYCIECZKI I IMPREZY

Czynne członkowsko w kole naukowym ułatwia studentowi ubieganie się o stypendia, miejsca w akademikach i punktuje przy wszelkiego rodzaju uczelnianych wnioskach. Ale wraz z korzyściami formalnymi, płyną też korzyści praktyczne: nie dość, że uczęszczając na spotkania koła masz możliwość poznania ludzi mających bziaka na tym samym punkcie co ty, to jeszcze możesz włączyć się w bardzo ciekawe inicjatywy i projekty, tym samym zyskując nowe umiejętności i doświadczenia. Najprężniej działające koła chętnie organizują swoim członkom tematyczne wycieczki, coroczne szkoły letnie i zimowe, oraz liczne imprezy okolicznościowe, takie jak spotkania opłatkowe, bale karnawałowe czy andrzejkowe. Organizowanie wydarzeń zarówno towarzyskich, jak i stricte naukowych w ramach działań przy kole jest nie tylko świetną okazją na poszerzenie wiedzy w interesującej was dziedzinie, ale i niezawodnym sposobem na sprawdzenie swoich możliwości, wykazanie się oraz zdobycie nowych, cennych doświadczeń.

DOŚWIADCZENIA I LUDZIE

– Sekcja Trenerska Pragmatyka otworzyła mnie na nowe wyzwania – mówi Magdalena Dobrzańska, studentka Zarządzania Informacją, która działa przy Pionie PR



Wbrew pozorom, działalność kół naukowych niewiele ma wspólnego z tradycyjną formą zgłębiania wiedzy. Ba, zamiast przedłużenia regularnych zajęć, stanowi ciekawą dla nich alternatywę: nie tylko ułatwia zdobywanie nowych kontaktów i poszerza horyzonty, ale i nierzadko stanowi źródło wymienionej zabawy.

Koła Nauk Psychologicznych. – Wyzwoliła we mnie chęć do kreatywnego działania. Przy okazji poznałam (i wciąż poznaję) ludzi z pasją, uśmiechniętych, kreatywnych i mega pozytywnie nastawionych do życia, dla których wartością jest dawanie siebie innym i rozwijanie wspaniałych talentów.

Agata Majewska, od trzech lat aktywnie działająca w Kole Naukowym Studentów Rosjoznawstwa, dodaje: – Co dobrego koło wniosło w moje życie? Przede wszystkim ludzi. Poznawanie osób, które chcą się rozwijać w podobnym kierunku jest bardzo miłym doświadczeniem, a możliwość pogłębiania tych relacji, nawet ciekawszym. Na drugim miejscu stawiam zdobyte umiejętności, takie jak praca w grupie, organizacja eventów, zarządzanie grupą projektową czy inicjowanie nowych wydarzeń.

RÓB ZDJĘCIA, PISZ OPOWIADANIA, ZMIENIAJ

Do aktywnego i oficjalnego włączania się w działalność kół oczywiście gorąco was zachęcam, ale warto tu również zaznaczyć, że wcale nie trzeba być oficjal-

nym członkiem, aby brać udział w organizowanych przez koła inicjatywach i projektach. Konkursy, warsztaty, wykłady, spotkania tematyczne i konferencje najczęściej mają charakter otwarty i zazwyczaj odbywają się w cyklu corocznym. Dla przykładu: do końca kwietnia sekcja „creative writing” Koła Naukowego Anglistów czeka na krótkie opowiadania o obsesji w języku angielskim (więcej informacji na stronie internetowej www.creatureuj.wordpress.com). Koło Naukowe Studentów Dziennikarstwa zaprasza wszystkich pasjonatów fotografii do udziału w ogólnopolskim konkursie Głębia Spojrzenia (prace zgłaszać można do 17 kwietnia, więcej informacji na stronie internetowej www.glebiaspojrzenia.com.pl), Koło Naukowe Menagerów Sportu UJ 12 maja zaprasza na Dzień Sportu Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej, a Koło Nauk Psychologicznych „Pragmatyka” zaprasza do udziału w warsztatach „W Stronę Zmian” w dniach 24-26 kwietnia. I można tak wymieniać jeszcze długo.

JESTEŚ NA WAGĘ ZŁOTA

Jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś, sprawdź co proponuje koło naukowe działające przy twoim instytucie i włącz się w jego działalność: pomóż, zasugeruj zmiany lub wymyśl coś zupełnie nowego. Przewodniczący koła na pewno ucieszą się na widok nowej twarzy chętnej do współpracy. Koniec końców nie można zapominać, że koła tworzą studenci dla studentów, a że status studenta nie jest przyznawany na stałe (przynajmniej z reguły), każda nowa, młoda twarz jest na wagę złota! Nie zwlekaj i śmiało sięgaj po to, co uczelnia oferuje poza ogólnym programem studiów. A jeśli koło przy twoim instytucie wymaga reinkarnacji, tobie nie brakuje kreatywności i zapału, to dlaczego samemu nie spróbować tchnąć w nie trochę życia? Wszak wszystkim dobrze wiadomo, że do stworzenia czegoś naprawdę fajnego w zupełności wystarczy entuzjazm. Który jest przecież zarazliwy!

ANNA PECKA

Studencka kapela między gwiazdami polskiej sceny

Cheap Tobacco zagra na juwenaliach

Młody krakowski zespół wygrał w konkursie dla studenckich kapel i pojawi się 10 maja na juwenaliowym koncercie finałowym przed klubem Żaczek.



Zespół Cheap Tobacco wygrał konkurs dla studenckich kapel i zagra na juwenaliach na dużej scenie

Zespół Cheap Tobacco istnieje od czerwca 2010 roku i tworzy go czwórka muzyków. Grupa ma już za sobą wiele sukcesów w konkursach, przede wszystkim na Rawa Blues Festival. Do udziału w przeglądzie dla studenckich kapel skłoniła ich chęć zagrania na tegorocznych juwenaliach. Udało im się wygrać, chociaż jak sami wspominają: – Pozostałe zespoły grały świetnie. Mieliśmy też swoich faworytów. Wynik nas trochę zaskoczył i uszczęśliwił – przyznają muzycy.

Zwycięzcy mają możliwość zaprezentowania się na Wielkim Finał Juwenaliów Krakowskich, który odbędzie się 10 maja na scenie plenerowej przed klubem Żaczek (al. 3 Maja 5). Na tej samej scenie zagrają zespoły, które kilkakrotnie pojawiały się już na juwenaliach – Muchy i Happysad. Członkowie grupy Cheap Tobacco nie kryją podekscytowania nadchodzącym występem. – Oczekujemy go z radością, bo będziemy mieli okazję stanąć na jednej scenie

obok świetnych zespołów, przed większą publicznością.

Zespół z równą niecierpliwością oczekuje premiery wydania pierwszej długogrającej płyty, która będzie miała miejsce 23 maja. – Płyta będzie przekrojem naszej twórczości. Będzie różnorodna gatunkowo. Sięgająca korzeniami do gatunków takich jak blues czy szeroko pojęty rock, jednak będzie można na niej poczuć także powiew współczesności, przestrzeni. Album zawierać będzie dwanaście

autorskich kompozycji, z których każda jest osobną opowieścią, ale wszystkie razem tworzą emocjonalną całość – zapowiada Tomek Drabik z Cheap Tobacco.

Koncert 10 maja rozpocznie się o godz. 19. Proponujemy pojawić się wcześniej, bo tego dnia godne uwagi będą nie tylko gwiazdy wieczoru.

ALEKSANDRA ZABAGŁO

Najmilsza Studentka i SuperStudent UJ

Ona i On – nasza reprezentacja 2015

Małgorzata Śliwińska została Najmilszą Studentką UJ 2015. SuperStudentem naszej uczelni w tym roku został Michał Barycki. Wyboru dokonali przedstawiciele Samorządu Studentów UJ. Ta para będzie reprezentować UJ (podczas juwenaliów, 5 i 6 maja w klubie Studio) w wyborach na Najmilszą Studentkę i SuperStudenta Krakowa.

Jest instruktorką zumbi w klubie fitness. Na jej zajęciach sala wręcz pęka w szwach, a oprócz listy osób zapisanych tworzą się jeszcze listy rezerwowe i listy rezerwowe list rezerwowych. Idąc z nią ulicą, ma się wrażenie, że zna i uśmiecha się do niej połowa Krakowa. Taniec i ruch są jej miłością, którą zaraża wszystkich dookoła. Nie sposób nie wspomnieć o kipiącej z niej energii, która w jakiś tajemniczy sposób przelewa się na innych. Mogliście spotkać ją na maratonach, imprezach charytatywnych, a ostatnio również przeczytać o niej i jej zajęciach kilka ciekawych artykułów w branżowych magazynach – tak przedstawia Małgorzatę Śliwińską Samorząd Studentów UJ.

Natomiast Michał Barycki to student oraz starosta na kierunku Prawo Własności Intelektualnej i Nowych Mediów na Wy-

dziale Prawa i Administracji UJ. Jest osobą otwartą, towarzyską oraz lubiącą poznawać nowych ludzi. – Dobra zabawa, humor oraz uśmiech na twarzy to mój przepis na każdy dzień. Mam niestety cechę, którą każdy mi wypomina, jest to gadulstwo – mówi o sobie SuperStudent UJ. Jeżeli w tramwaju, na przystanku, na uczelni, czy ulicy widzicie gościa, który ciągle mówi i zagaduje do innych osób, to mógłby być on. Poza studiami i nauką Michał czynnie uprawia sport w AZS UJ, w sekcji pływackiej, jest także ratownikiem wodnym z 6-letnim stażem.

– W tym roku w ramach wyborów Najmilszej i SuperStudenta UJ zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie castingu – mówi Alicja Hudzik, Przewodnicząca Uczelnianej Komisji Kultury Samorządu Studentów UJ. – Odbył się w dwóch etapach. Wygrana para otrzymała bilety wstępu na wszystkie wyda-

żenia wchodzące w skład tegorocznych juwenaliów oraz drobne upominki od Samorządu Studentów, a także gadzety promocyjne – dodaje Hudzik.

Trzymamy kciuki za naszych reprezentantów podczas wyborów Najmilszej Studentki i SuperStudenta Krakowa.

MATEUSZ WAWRZYNOWICZ

*Małgorzata Śliwińska,
Najmilsza Studentka UJ 2015.*



*Michał Barycki,
SuperStudent UJ 2015.*

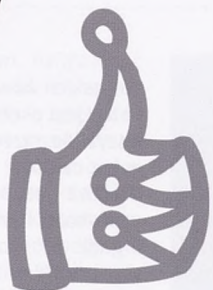


SPONSOR IMPREZY

ŻYWIEC

juwenalia 2015

KRAKOWSKIE
5-10 maja



**COMA, BRODKA
STRACHY NA LACHY
ENEJ, HAPPYSAD**

**VAVAMUFFIN, LAO CHE
SOKÓŁ I MARYSIA STAROSTA
FISZ EMADÉ TWORZYWO
ANIA DĄBROWSKA**

**PABLOPAVO & LUDZIKI, ORGANEK
MARIKA I SPOKOARMIA, BEDNAREK
MALEO REGGAE ROCKERS, B.O.K
CAŁA GÓRA BARWINKÓW, TEDDY JR
KONIEC ŚWIATA, BENJAMIN YELLOWITZ
KRZYSZTOF ZALEWSKI, KARI, SASHABOOLE
HALLA NORDFJORD, CHEAP TOBACCO
EMPIRE OF A DANCING BEAR, ELDO
COLOURS OF BUBBLES, MUCHY**

**Korowód na Rynek Główny
Wybory Najmilszej Studentki Krakowa
Wybory SuperStudenta Krakowa
Juwenaliowa Noc Kabaretowa**

www.juwenaliazywca.pl
www.juwenalia.krakow.pl

Sponsor

Coca-Cola

Partner Medyczny

SCORMED

Partner Juwenaliów Krakowskich

Q.NOC

Organizatorzy

ACADEMICA

Samorząd Studentów

Samorząd Studentów

Partner Honorowy

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Pracownicy Miasta Krakowa

Partner

MAXXX

96,7 FM

gazeta

Love Kraków

TVP KRAKÓW

diastudenta.pl

Kulturatka.pl

KONCERTOMANIA

naszemiasto

Republika

where2Borg

WUJ

bis

WUJ

JUWENALIA

KRAKOWSKIE

WWW.JUWENALIA.KRAKOW.PL

5-10 V 2015



Projekt
Wojciech Rólek



PROJEKT: WOJCIECH RÓLEK

ŻYWIETC

1856

JUWENALIA KRAKOWSKIE

WWW.JUWENALIA.KRAKOW.PL

5-10 V 2015



SPONSOR

Wtorek, 5 maja

WYBORY SUPERSTUDENTA KRAKOWA

MALEO REGGAE ROCKERS /koncert ok. godz. 21.00
Klub Studio, ul. Budryka 4, godz. 18.00 (wstęp od 17.30)

JUWENALIOWY KONCERT REGGAE

**CAŁA GÓRA BARWINKÓW
MARIKA I SPOKOARMIA
VAVAMUFFIN**

Klub Żaczek, al. 3 Maja 5, Scena plenerowa, godz. 19.30 (wstęp od 18.30)

Środa, 6 maja

WYBORY NAJMILSZEJ STUDENTKI KRAKOWA

ANIA DĄBROWSKA /koncert ok. godz. 21.00
Klub Studio, ul. Budryka 4, godz. 18.00 (wstęp od 17.30)

JUWENALIOWI NIEPOKORNI

BENJAMIN YELLOWITZ (Wielka Brytania)
HALLA NORDFJORD (Islandia)
TEDDY JR (Holandia)
KARI

COLOURS OF BUBBLES (Litwa)
FISZ EMAD TWORZYWO

Klub Żaczek, al. 3 Maja 5, Scena plenerowa, godz. 17.30 (wstęp od 17.00)

Czwartek, 7 maja

WIELKI JUWENALIOWY KONCERT PLENEROWY

**LAUREAT DACHOOFKA FESTIVAL
ORGANEK
ENEJ
BEDNAREK
COMA**

Stadium WFiS UJ, ul. Piastowska 26a,
Scena plenerowa, godz. 17.00 (wstęp od 16.00)

JUWENALIOWA FUZJA RAPU

**ELDO
B.O.K
SOKÓŁ I MARYSIA STAROSTA**

Klub Żaczek, al. 3 Maja 5, Scena plenerowa, godz. 19.00 (wstęp od 18.00)

Piątek, 8 maja

KOROWÓD NA RYNEK GŁÓWNY PREZENTACJA KRAKOWSKICH UCZELNI PRZEKAZANIE KLUCZY DO BRAM MIASTA

Parking, ul. Reymonta 22, zbiórka o godz. 10.00
Rynek Główny w Krakowie, godz. 12.00

KONIEC ŚWIATA – KONCERT

JUWENALIOWA ALTERNATYWA

**KRZYSZTOF ZALEWSKI
PABLOPAVO I LUDZIKI
BRODKA**

Klub Żaczek, al. 3 Maja 5, Scena plenerowa, godz. 20.00 (wstęp od 19.00)

Sobota, 9 maja

Juwenaliowa Gra Miejska „Baśniobranie”. Zapisy od 26 kwietnia JUWENALIOWA NOC KABARETOWA

STAND UP BEZ CENZURY
Klub Studio, ul. Budryka 4, godz. 18.00 (wstęp od 17.00)

ROCKOWE JUWENALIA

**SASHA BOOLE
LAO CHE
STRACHY NA LACHY**

Klub Żaczek, al. 3 Maja 5, Scena plenerowa, godz. 19.00 (wstęp od 18.00)

Niedziela, 10 maja

JUWENALIOWY KONCERT FINAŁOWY

**EMPIRE OF A DANCING BEAR
CHEAP TOBACCO
MUCHY
HAPPYSAD**

Klub Żaczek, al. 3 Maja 5, Scena plenerowa, godz. 18.30 (wstęp od 18.00)

Rozmowa z Igą Willmann, studentką UJ, podróżniczką

Tam, gdzie ziemia spotyka niebo

Wyobraź sobie podróż do Ameryki Południowej. Inny kontynent, nowy klimat i inni ludzie. Masz okazję zobaczyć Machu Picchu, spróbować specjałów południowo-amerykańskiej kuchni i poobserwować rodowitych mieszkańców tamtejszych terenów. Brzmi cudownie, prawda? Iga Willmann, studentka kognitywistyki na wydziale filozofii UJ, miała okazję doświadczyć tego wszystkiego na własnej skórze.

JAKIE MIASTA BYŁY CELEM TWOJEJ PODRÓŻY?

Pojechałam do Ameryki Południowej po to, by zwiedzić Chile, Boliwii i Peru. W związku z tym, że mieliśmy tylko dwa tygodnie, program był bardzo napięty. To był też powód, dla którego zwiedziliśmy tylko te najpopularniejsze miejsca. Zaczęliśmy od Santiago de Chile, by następnie piąć się w górę mapy przez San Pedro de Atacama, Uyuni, Sucre i La Paz w Boliwii aż po Cusco i Limę w Peru.

TAK WIELE MIEJSC, CUDOWNIE! SKĄD WZIĄŁ SIĘ POMYSŁ NA TAKĄ WYPRAWĘ?

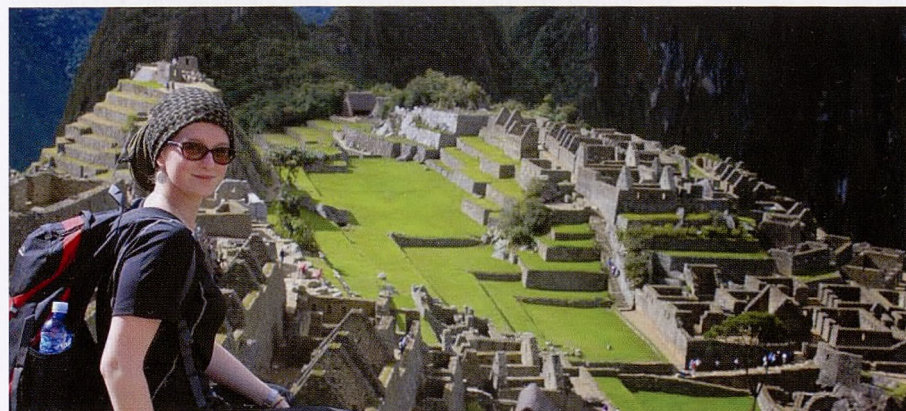
Zwiedzenie Ameryki Południowej było od zawsze marzeniem mojej mamy. Od kilku lat przymierzaliśmy się do tego wyjazdu. Nie będę ukrywać, naszym głównym celem było Peru, jednak w trakcie wycieczki okazało się, że każde z państw, które zobaczyliśmy było równie fascynujące.

WYJAZD NIE PRZESZKODZIŁ CI W STUDIOWANIU?

Podróżowanie to moja pasja, jednak nie można zapominać o priorytetach. Nauka w tym momencie jest dla mnie ogromnie ważna, dlatego wyjeżdżam tylko w trakcie wakacji lub w przerwie międzysemestralnej – tak jak tym razem.

CZY BYŁO CI TRUDNO PRZESTAWIĆ SIĘ NA TAMTEJSZY KLIMAT?

Główny problem stanowiła choroba wysokościowa, która dopadła nas w Boliwii (przebywaliśmy wtedy na wysokości 4000 m n.p.m.). Uporczywy ból głowy, mdłości, osłabienie i spadek kondycji towarzyszyły nam aż do granicy z Peru. Jednak widoki to wszystko wynagradzały.



Fot. arch. prywat. (4)



Czas w Ameryce Południowej płynie wolniej. Tak zwana „mañana” wcale nie jest mitem i czasami może doprowadzić Europejczyka do białej gorączki.



CO CIĘ NAJBARDZIEJ ZACHWYCIŁO, ZAPADŁO CI W PAMIĘĆ?

Chyba nikogo nie zaskoczę wspominając tutaj Machu Picchu. To naprawdę miejsce zapierające dech w piersi. Niesamowite ruiny otoczone wysokimi górami – to krajobraz, którego się nie zapomina. Jednak to tylko jedno z wielu wspaniałych miejsc, które zwiedziliśmy. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie także Laguna Colorada – rozległe, czerwone jezioro, które stanowi naturalne środowisko flamingów. Widzieliśmy również Salar de Uyuni, czyli wielką pustynię solną o powierzchni ponad 10 tys. km².

TO NA PEWNO MUSIAŁY BYĆ CUDOWNE WIDOKI... A JAK OPISAŁABYŚ LUDZI ŻYJĄCYCH W AMERYCE POŁUDNIOWEJ? BARDZO RÓŻNIĄ SIĘ CHOCIAŻBY OD NAS, POLAKÓW?

Czas w Ameryce Południowej płynie wolniej. Tak zwana „mañana” wcale nie jest mitem i czasami może doprowadzić Europejczyka do białej gorączki. Boliwijczycy na przykład mają też zupełnie inne podejście do współpracy niż my – wychodzą z założenia, że samo pojawienie się na spotkaniu z kontrahentem jest

przystługą, a umowa to jedynie sugestie. Warto pamiętać też, że duża część tamtejszej ludności to Indianie, którzy po wiekach represji ze strony białych ludzi nie są do nas przychylnie nastawieni.

Jednak to wszystko to zaledwie jedna strona medalu. Latynosi to także ludzie pogodni, uwielbiający zabawę i tańce. Żadne państwo nie uchowało się przed niekorzystnymi stereotypami. Należy mieć to zawsze na uwadze i kierować się rozsądkiem w kontaktach z osobą z innego kraju. Wierzę, że jeżeli sami będziemy przyjaźnie nastawieni, to nie spotkamy się z wrogością.

CZY MASZ JUŻ PLANY NA KOLEJNE PODRÓŻE?

Oczywiście! Bardzo chciałabym wrócić do Ameryki Południowej – marzę o zobaczeniu Ekwadoru oraz tamtejszej fauny i flory, Patagonii, półwyspu Valdés i lodowców na południu Chile. Nie mogę się także doczekać powrotu do Azji – w nadchodzących latach chcę zwiedzić Wietnam, Kambodżę, Laos i Tajlandię.

ROZMAWIAŁA: EWELINA WOJEWODZIC



Podróżowanie to moja pasja, jednak nie można zapominać o priorytetach. Nauka w tym momencie jest dla mnie ogromnie ważna, dlatego wyjeżdżam tylko w trakcie wakacji lub w przerwie międzysemestralnej – tak jak tym razem.

Absolwenci UJ na rynku pracy. Rozmowa z Konradem Kochelem, absolwentem socjologii

Zabawa w gry planszowe posiada wymiar spotkania

Obecni studenci nie wychowali się w dobie wysoko rozwiniętej technologii. To my w wolnym czasie skakaliśmy na skakance, graliśmy w piłkę, układaliśmy wyliczanki i bawiliśmy się w chowanego. Gry komputerowe? Raczej szachy, warcaby, chińczyk i bierki! Te wspomnienia przywraca Konrad Kochel, właściciel firmy Ecola – Dobre Dawne Gry. Spotkałam go podczas cyklicznego wydarzenia Nocne Granie, organizowanego przez Uczelnianą Komisję Kultury Samorządu Studentów UJ.

Jaki wybór gier przygotowałeś dla uczestników?

Dzisiejszego wieczoru organizujemy przede wszystkim Fortecę Polską, grę bardzo popularną w XVIII i XIX wieku. Obserwuję, że w ruch poszły też alquerque (alkierki) i rycerskie warcaby. Oprócz stałych uczestników widzę również nowe twarze, przychodzi coraz więcej zagranicznych studentów.

Co robisz na Nocnym Graniu?

Alicja Hudzik, przewodnicząca Komisji Kultury Samorządu Studentów, zaprosiła mnie w zeszłym roku do współpracy. Dziś kolejny raz organizuję spotkanie z dawnymi grami. Tłumaczę zasady, doradzam, ale pozwalam, żeby ludzie grali sami. Jak widzisz to posiedzenie typowo rozrywkowe.

Wygłaszasz również prelekcje?

Bardzo często. Wtedy objaśniam szczegółowo historię oraz cele gier. Oprócz zagadnień teoretycznych zawsze jest czas na ich przetestowanie (uśmiech).

Obserwujesz uczestników. Chętnie sięgają po dawne atrakcje?

(rozgląda się dookoła) Jest mała konkurencja. Z jednej strony dwa duże ekrany z grami PlayStation, które przyciągają uwagę akcją oraz szatą graficzną. Są bardzo interesujące, ale angażują jedynie kilku graczy. Planszówki wybiera więcej osób, choć z początku przycią-

gają mniejszą uwagę. Jednak ludzie szybko przekonują się do nich.

Wydaje mi się, że współczesne gry zabierają dużo czasu i nie otwierają nas na innych tak jak gry planszowe.

Zgadzam się. Komputerowa gra to najczęściej ty i ekran. Zabawa w planszówki posiada wymiar spotkania, gdzie jest możliwość spędzenia wspólnie czasu i cieszenia się z niego. Ujawnia się tutaj kontekst społeczny i to bardzo wyraźny.

Studenci widząc gry przypominają sobie dzieciństwo?

Oczywiście, wiele osób kojarzy je lub nawet zna. Często słyszę na przykład: „To chińczyk, na nim się wychowałem!”.

My studenci znamy w te gry, chociaż ty jesteś już absolwentem...

Na UJ studiowałem dwa kierunki. Posiadam tytuł licencjata z historii oraz magistra socjologii. Studia skończyłem dwa lata temu.

Skąd takie decyzje?

Przyznaję bez bicia, że historia od zawsze mnie inspirowała i interesowała. Właściwie czuję jej niewykorzystany potencjał, zwłaszcza jeśli chodzi o element ludyczny.

Dlaczego?

Historia to nie tylko skarbnica wiedzy na temat tego, kiedy i gdzie się żyło, ale przede wszystkim – jak! W tym punkcie docieramy do zagadnień socjologii. Krótko mówiąc, najbardziej interesował mnie społeczny wymiar historii.

Jak wrażenia?

Co prawda od socjologii oczekiwałem więcej konkretnej wiedzy. Spotkałem się w większości przypadków z elementami filozofii społecznej, której daleko było do koncepcji dawnych socjologów, kiedy ta nauka powstawała. Ale to już inna sprawa. Naprawdę warto studiować na UJ (uśmiech).

Co Cię do niego przyciągnęło?

Wysoki poziom. Przyjechałem do Krakowa z Dolnego Śląska. Ukończyłem liceum salezjańskie we Wrocławiu. Kraków mnie wciągnął. Dalej tu mieszkam! Poza tym podczas studiów zaangażowałem się w pracę na rzecz Samorządu Studentów Wydziału Filozoficzno-

Jakie wyniosłeś doświadczenia z tej działalności?

Najważniejsze co mogę powiedzieć: żałuję, że tak późno zacząłem i za szybko skończyłem pracę w samorządzie! Warto angażować się w organizacje studenckie. To nie tylko wiedza, ale nowe, przydatne kontakty. Kiedy robiłem pierwsze projekty, poznałem kogoś w samorządzie, kto znał grafika. Zdobyłem do niego kontakt i ten

zaprojektował jedną z gier. Ten kapitał w postaci kontaktów jest bardzo cenny, polecam go wykorzystać. Można zdobyć bardzo duże doświadczenie podczas organizacji eventów. Ja co prawda nie zajmowałem się tym na większą skalę, ale nawet podpatrując wśród znajomych można się czegoś nauczyć.

A więc stara prawda o tym, że nie samymi studiami człowiek żyje się sprawdza.

Warto, a wręcz trzeba się angażować. Widzę, że bolączką młodych ludzi jest niski poziom aktywności obywatelskiej. Jeżeli nie wykształcimy w sobie odpowiednio wcześniej chęci do działania, później może być tylko trudniej. Uniwersytet oprócz możliwości edukacyjnych oferuje nieformalne okazje do rozwoju samych siebie.

Od razu po studiach zacząłeś pracę?

Byłem jeszcze w trakcie studiów, kiedy zająłem się grami. Niestety jednocześnie koncentrowałem się na przygotowywaniu do obrony pracy magisterskiej oraz działalności w samorządzie. Stałem przed zadaniem zmierzenia się z dużą ilością obowiązków, a doba wciąż miała tylko dwadzieścia cztery godziny! Dodatkowo popełniłem chyba wszystkie możliwe błędy dotyczące kontaktów z instytucjami i podpisywaniem umów.

To zabawne, bo uczyłeś się o socjologii, o mechanizmach

Komputerowa gra to najczęściej ty i ekran. Zabawa w planszówki posiada wymiar spotkania, gdzie jest możliwość spędzenia wspólnie czasu i cieszenia się z niego – mówi absolwent UJ.

społecznych, a nie uchroniłeś się od potknięć.

Niestety (śmiej).

Co spowodowało, że zająłeś się grami?

Podczas studiów zaangażowałem się w bardzo ciekawą inicjatywę Projektor – Wolontariat studencki. Jednym ze zrealizowanych przeze mnie działań było prowadzenie tygodniowych zajęć gdzieś w Borach Tucholskich, w świetlicy dla dzieci. Działo się to w wakacje. Wybrałem zagadnienia historyczne i zastanawiałem się, w jaki sposób ciekawie przekazać uczestnikom wiedzę. Przed wyjazdem długo poszukiwałem inspiracji. Nagle odkryłem prostą w swojej istocie rzecz: ludzie przed wiekami nie tylko zajmowali się gospodarką, handlem czy polityką, ale również zabawą! Postanowiłem pokazać dzieciom, jak bawiły się dawne społeczeństwa. Niskim nakładem finansowym przy wysokim stopniu wyobraźni udało się przeprowadzić fascynujące warsztaty.

Czyli pierwsze eksperymenty przeprowadzałeś na dzieciach.

Tak.

Podobał im się taki rodzaj nauki historii?

Bardzo! Dzięki temu dzieci dowiedziały się czegoś o dawnych kulturach i dobrze się bawiły. Same tworzyły gry: malowały i wycinały. Ja pokazywałem wzory, tłumaczyłem, która grupa społeczna preferowała określony rodzaj gry. Niestety samo wyszukiwanie przykładów gier sprawiło mi trudność. Rynek był praktycznie zerowy, tak samo jak literatura. Jedynie Lech Pijanowski i jego syn Wojciech, prezenter telewizyjny, zajęli się tym tematem i chwala im za to. Jeśli chodzi o historię gier planszowych, mieliśmy do czynienia z pustynią informacyjną! Studiowałem sporo źródeł zagranicznych, ale to wciąż nie wystarczało.

Co wtedy zrobiłeś?

Dostrzegłem, że stare gry polskie odeszły w zapomnienie, a mają ogromny potencjał, który trzeba na nowo wydobyć. Nie chodziło tylko o dostępność do tych gier obecnie, ale również o przekazywanie zasad. Kiedy prezentuję gry, Polacy kojarzą je, mówią, że to jest gra, którą kiedyś pokazywali im ich dziadkowie, jednak nie potrafiały dokładnie sprecyzować nawet nazwy. Natomiast obcokrajowcy biją nas na głowę wiedzą. Dla nich znajomość tradycyjnej gry to norma. Po prostu poczułem misję, żeby te gry promować i opisać dla innych.

Jak określisz dawne gry?

Są bardzo proste i przyjemne i w większości tanie. Niektóre z nich można wykonać w domu za pomocą kartki papieru samodzielnie lub z rodziną. Rozwija to umiejętności intelektualne i manualne.

Co oznacza nazwa firmy – Ecola?

Miało być ekologicznie i trochę naukowo (uśmiech). École to z języka francuskiego szkoła.

Sam założyłeś działalność?

Tak. Samodzielnie podjąłem ten krok w nieznanym... Z początku planowałem bardzo szeroko zakrojoną działalność, ale rzeczywistość pokazała mi, że swój pomysł muszę rozłożyć na dłuższą niż dwa, trzy lata. Powoli rozwijam się, idę do przodu. Nie narzekam, chociaż nie udało się jeszcze osiągnąć pełnej samodzielności finansowej. Dodatkowo pracuję w innej branży. Na start zdobyłem dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Wałbrzycha. Nie było łatwo i tak jak wspomniałem, popełniłem chyba każdy możliwy błąd. Jednak wszystkie nerwy i nieudane kontrakty rekompensują takie chwile jak ta tutaj (rozgląda się po sali z uśmiechem). Ludzie grają, bawią się, uczą czegoś nowego! Najbardziej cieszą mnie dzieci, którym na widok gier pojawiają się w oczach isierki zadowolenia. To daje siłę do dalszego działania.

ROZMAWIAŁA: MAGDALENA PULIKOWSKA

STRONA KONRADA ZNAJDUJE SIĘ POD ADRESEM: WWW.ECOLA.COM.PL

Rozmowa z Japonką Yumi i Nigeryjką Abigail, studentkami UJ

Polska to wielkie wyzwanie

Obie przyjechały do Krakowa z dalekich krajów, aby zrobić na UJ licencjat z International Relations and Area Studies. Mieszkają w akademiku, nie znają języka, a ich kultura różni się diametralnie od naszej. Jak sobie radzą i czym różnią się uniwersytety w ich krajach od UJ?

Dziewczyny, jesteście tu już drugi semestr, powiedzcie jak to jest przyjechać z tak dalekich krajów i co zrobiliście, by się tu zdomowić? Mialiście chwile zwątpienia?

Abi: (Chwila zamyślenia) Mnie chyba było szczególnie trudno ze względu na kolor skóry. Idąc przez Auditorium Maximum często widziałam jak ludzie się na mnie gapią. Co więcej, do Polski przyjechałam z opóźnieniem i wszyscy się już poznali, grupki się uformowały i czułam się obco. To była moja chwila zwątpienia. Ale niedługo przyjaciele sami mnie znaleźli i teraz czuję się już o wiele lepiej (śmieje się zerkając na Yumi).

Yumi: Moje zadowolenie nadal trwa, ale chwil zwątpienia nie miałam. Na początku było bardzo trudno. Zamieszkanie w akademiku, robienie samemu prania i gotowanie były dla mnie wyzwaniem. Ale mam przyjaciół i sobie razem jakoś radzimy.

Podjęłyście dość niecodzienną decyzję i zapewne często spotykacie się z pytaniem, dlaczego wybrałyście Polskę, Kraków i UJ? Wybaczcie mi brak oryginalności, ale też muszę o to spytać.

Abigail: W Nigerii studiowałam już International Relations, lecz postanowiłam się zorientować, jakie uniwersytety w Europie oferują ten sam kierunek. Jak odkryłam UJ, nawet długo się nie zastanawiałam. Mamy w Nigerii opinie, że uczelnie w Polsce są najlepsze (śmiech).

Yumi: Ja też studiowałam już u siebie – Filologię francuską. Zaczęłam szukać w Internecie studiów prowadzonych w języku angielskim gdzieś na Zachodzie. Na dodatek nie chciałam jechać do kraju, gdzie mieszka wielu Azjatów, jak np. Anglia czy Stany Zjednoczone (śmiech). Tym sposobem zdecydowałam się na Kraków.

Obie studiowałyście w swoich krajach, macie zatem porównanie między swoimi uniwersytetami a UJ. Jakie różnice zauważyłyście?

Abigail: Na mojej uczelni studentów było niewielu – około stu. Poza tym u nas nie robiło się notatek na wykładach. Nie były wymagane ani prezentacje, ani eseje, a do egzaminów nauczyliśmy się z notatek, dawanych nam przez wykładowców.

Yumi: Mój uniwersytet w Tokio liczył jeszcze więcej studentów niż UJ, ale co mnie tu zszokowało – ilość przedmiotów. Obecnie mamy około pięciu przedmiotów tygodniowo, może sześciu, a w Japonii mieliśmy ich dwadzieścia.



Studiowanie w Polsce różni się bardzo od nauki w Japonii czy Nigerii. Inaczej się uczy, inaczej bawi, inaczej podchodzi do wykładowcy

Czyli w Nigerii żyć nie umierać, a w Japonii odwrotnie. Czy jest taka rzecz, która najbardziej Was zadziwiła, gdy zaczęłyście tu studiować?

Abigail: W Nigerii na uczelni nie ma ćwiczeń, tylko wykłady, a studenci nigdy nie odważą się cokolwiek powiedzieć albo też mieć inny pogląd niż profesor. Byłam zszokowana, gdy po raz pierwszy zobaczyłam jak jeden kolega dyskutuje z wykładowcą (śmiech).

Yumi: W Japonii również nie ma zwyczaju odzywania się na jakichkolwiek zajęciach. Zawsze mówi tylko profesor. Rzeczą, która mnie chyba najbardziej zadziwiła to, że UJ oferuje ogromną ilość aktywności, jak koła naukowe i wykłady przyjezdnych profesorów. Na dodatek studenci chętnie z tego korzystają.

To skoro jesteście już przy żakach, powiedzcie jak wyglądało Wasze ówczesne życie studenckie?

Abigail: Mieszkłam w akademiku, a mój uniwersytet był chrześcijański, więc o rozrywkach mowy nie było. Tylko nauka. Chociaż w Nigerii studenci, którzy dostają szansę kształcenia się, naprawdę się do tego przykładają

i imprezy im nie są w głowie. Zupełnie coś innego widzę tutaj.

Yumi: U nas wszyscy pracowali po zajęciach, czasem nawet do północy. A o szóstej rano znów z powrotem na zajęcia. W Japonii bez doświadczenia zawodowego zdobywanego już w trakcie studiów, niestety trudno jest dostać pracę.

Opowiedzcie jeszcze jak wyglądają Wasze plany. Zostajecie w Krakowie na dłużej?

Abigail: Oczywiście! Pokochałam to miasto. W przyszłym semestrze jadę na wymianę Erasmus do Niemiec, ale poza tym kończę studia licencjackie tutaj, a później zobaczymy co się stanie.

Yumi: Ja też jadę na wymianę, z tym że do Francji. Ale mam zamiar skończyć tutaj studia i cieszyć się zielenią, którą widzę z okna akademika, a po której w Tokio nie ma śladu.

ROZMAWIAŁA WIKTORIA PRASSLSBERGER



Nad jakością festiwalu czuwa Wojciech Waglewski.

Festival Bluesroads powraca

Kraków w rytmie bluesa

Muzyka bluesowa ponownie rozbrzmiewać będzie w całym Krakowie za sprawą VI edycji Bluesroads Festival, czyli jedyne w świecie Studenckiego Festiwalu Muzyki Bluesowej. Od 20 do 24 maja odbędą się koncerty, warsztaty wokalne i instrumentalne, akademie bluesa, przeglądy zespołów, wernisaże, kino bluesowe oraz masa fascynujących wydarzeń ze świata muzyki.

Tegoroczny Bluesroads Festival będzie jednak wyjątkowy, bowiem patronem honorowym został sam Wojciech Waglewski: – Zgodziłem się zostać patronem festiwalu, bo byłem zafascynowany atmosferą. Nigdy nie widziałem takiej ilości młodych ludzi w studenckim środowisku, tak zainteresowanych tym, co się wyprawia na scenie. Byłem zaszokowany, że nagle tłumy ludzi się schodzą tylko i wyłącznie po to, by słuchać. Podobało mi się w idei krakowskiej, żeby przedstawiać muzykę taką nie do końca ortodoksyjno-bluesową. By pokazać muzykę, która ma bardziej ideologiczny niż formalny związek z tą muzyką – mówi patron.

Wojciech Waglewski zasiądzie także w jury przeglądu zespołów, poprowadzi warsztaty gitarowe oraz wystąpi ze swoim zespołem VooVoo. Gwiazdami VI edycji festiwalu będą też Doug MacLeod (USA), Homem de Jamz Blues (USA), Cheap Tabacco, Gruff i inni.

W ramach festiwalu odbędzie się mnóstwo nietypowych wydarzeń jak jam session na Małym Rynku, Bluesoteka czy bluesowy tramwaj.

Bluesroads Festival wyróżnia wyjątkowy profil muzyczny, ponieważ łączy wykonawców grających muzykę folkową, popową czy rockową, ale odwołujących się ciągle do bluesa. Dzięki temu grono odbiorców stale się powiększa.

Patronami wydarzenia są: Konsulat Stanów Zjednoczonych w Krakowie, Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rektor Politechniki Krakowskiej, Samorząd Studentów UJ, Fundacja UJ „Bratniak”. Wstęp na cały festiwal jest bezpłatny. Więcej informacji znajdziecie na stronie www.bluesroads.pl.

ALEKSANDRA FALISZEK

Promują kulturę Izraela

Dni Izraela w Krakowie to przedsięwzięcie realizowane przez członków Bliskowschodniego Koła Naukowego UJ. Kolejna edycja wydarzenia odbędzie się w dniach 9-17 maja.

Tworzeniem programu zajmuje się działająca przy Kole Sekcja Kultury Żydów, która powstała trzy lata temu. Aleksandra Chmielińska, studentka czwartego roku judaistyki mówi: – Współtworzyłam sekcję i byłam jej przewodniczącą. Od tego roku nasza grupa działa jako Stowarzyszenie Dni Izraela, dalej pracując z Kołem.

Kamila Pająkowska, studentka V roku Porównawczych Studiów Cywilizacji dodaje: – Do zaplanowanych atrakcji należeć będą między innymi warsztaty kulinarne, taniec izraelski,

kaligrafia, nauka języka hebrajskiego, a także nowości: gra miejska i konferencja studencko-doktorancka. Początkowo właśnie ze względu na konferencję działania kierowaliśmy do studentów. Obecnie zapraszamy na Dni wykładów z uniwersytetów izraelskich, co daje naszym wydarzeniom rangę międzynarodowego.

Wstęp na niemal wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Dziewczyny przyznają, że największym zainteresowaniem cieszy się otwarta kolacja szabatowa organizowana w Centrum Społeczności Żydowskiej JCC. Ola dodaje:

– Działamy z pasją dla wszystkich mieszkańców Krakowa. Chcemy przyciągnąć i zainteresować wydarzeniami każdego, kto ma ochotę poznać kulturę Izraela, a może zrobić to na wiele sposobów.

Informacje o programie i zapisach na wydarzenia znajdują się na profilu Facebook: Dni Izraela w Krakowie.

MAGDALENA PULIKOWSKA

Akcja All In UJ nie tylko dla studentów Opierzony Rynek

W piękną, słoneczną sobotę, 11 kwietnia, krakowscy studenci (i nie tylko) uczcili Międzynarodowy Dzień Walki na Poduszki.

Podczas dwugodzinnej zabawy przez miejsce bitwy przewinęło się ok. półtora tysiąca osób.

Bitwa rozpoczęła się w samo południe, ale już od godziny 10.30 na Rynku uczestnicy rozgrzewali swoje mięśnie podczas przygotowanych specjalnie na tę okazję flashmobów (czyli akcji z wykorzystaniem sztucznego tłumu ludzi) z poduszkami w roli głównej.

Choć na oficjalnym wydarzeniu promującym zabawę na Facebooku, swój udział zadeklarowało kilka tysięcy osób, nie udało się pobić rekordu Guinnessa, należącego do 4200 studentów Uniwersytetu Kalifornijskiego.

Organizatorzy jednak mogą mówić o sporym sukcesie – szacuje się, że podczas dwugodzinnej zabawy przez miejsce bitwy przewinęło się ok. 1,5 tysiąca osób. Studenci, uczniowie, osoby starsze i małe dzieci, Polacy, Hiszpanie, Niemcy i wiele innych narodowości. Kobiety, mężczyźni, a nawet goryle czy Spider-Man – wszyscy bili, póki starczyło sił (i pierza).

Podczas całej akcji organizatorzy zbierali datki na rzecz KTOZ Schronisko dla Bezdom-

nych Zwierząt w Krakowie oraz Stowarzyszenia Wspierania Onkologii Unicorn.

Septyków możemy uspokoić: Rynek już w niecałe dwie godziny po zakończeniu bitwy powrócił do stanu, jaki zastać można było w sobotni poranek, a zebrane pierze ma zostać przerobione na studenckie puffy.

JESSICA SWOBODA

Sztuka w natarciu. Szansa dla studentów

Niepokorni – alternatywa w natarciu

Podążenie za mainstreamowymi trendami nie przystoi ambitnemu muzykowi. Doskonale wiedzą o tym artyści występujący na scenie krakowskiego klubu studenckiego Żaczek (al. 3 Maja 5) podczas koncertów z cyklu „Niepokorni”. Najbliższa edycja tego wydarzenia zbiega się z nadchodzącymi Juwenaliami Krakowskimi, na następną przyjdzie nam poczekać do jesieni. W ramach tej inicjatywy możesz pokazać swoją sztukę!



Na Niepokornych grali m.in. Lao Che (na zdjęciu), Czesław Śpiewa, CeZik, Voo Voo, ale też wiele zaczynających karierę kapel! Może warto abyś też pokazał tam swoją twórczość? Muzykę, malarstwo, zdjęcia... czekamy na Wasze zgłoszenia!

Majowa odłona „Niepokornych” zapowiadają się wyjątkowo ze względu na międzynarodowy line up i muzyczną różnorodność. Zaproszeni na koncert przedstawiciele szeroko pojętej alternatywy zawitają do Krakowa w środę 6 maja. Obok artystów z Polski wystąpią goście z Islandii, Wielkiej Brytanii, Holandii i Litwy.

NIEPOKORNE JUWENALIA

Kari to singer-songwriterka uznana przez dziennikarzy za objawienie i nadzieję polskiej sceny niezależnej, zdobyła serca publiczności albumem „Wounds And Bruises”. Fisz Emade Tworzywo, czyli duet braci Waglewskich, słynie z eksperymentalnego podejścia do hip-hopu i ma już na koncie 9 płyt (za ostatnią kilka dni temu otrzymał Fryderyka). Songwriterka Hala Nordfjörd z Islandii zaprezentuje w Krakowie utwory z wydanej zimą płyty „Bridge”, zaś brytyjski multiinstrumentalista i wokalista Benjamin Yellowitz przyleci do Polski z zespołem. Muzyk łączy ambient, elektronikę i brzmienie akustyczne. Holender Teddy Jr & The Undertakers woli z kolei mieszać folkowe melodie z grungem lat 90-tych, a swoje utwory nazy-

wa „Opowieścią o moim życiu, miłości, frustracjach, przedstawiają światu dookoła”. Świąteczną okazją do poznania muzyki litewskiej okaże się na pewno koncert indie rockowego Colours Of Bubbles.

Jesienna edycja „Niepokornych” obejmie aż cztery dni – 9 i 23 października oraz 7 i listopada. Podczas otwierającego imprezę koncertu wystąpią: Muchy, Turnip Farm oraz Modern Lies. Zespół Muchy został okrzyknięty rockowym odkryciem roku 2006. Wydał do tej pory cztery albumy, ostatni to „Karma Market”. Energetyczne, gitarowe granie zawładnie sceną za sprawą grupy Turnip Farm, która wyda w wakacje swoją trzecią płytę. Jako ostatnia zaprezentuje się krakowska studencka grupa Modern Lies.

Z UJ NA OPENERA

23 października należy być dzie do absolwenta UJ, Patricka The Pana, którego koncert otworzył Opener Festival 2013. Muzyk zdobył rozgłos dzięki smutnym piosenkom „o miłości i nie o miłości” z wydanego w sieci albumu „Something of an End”. Latem odbędzie się premiera kolejnej płyty artysty. Wyda ją w firmie Kayax.

Jesienne występy „Niepokornych” dobiegną końca w weekend 7 i 8 listopada. W sobotę zagrają Fair Weather Friends, Pola Rise oraz Dog Whistle. FWF łączą ambitną elektronikę z akustycznym brzmieniem, godząc fanów indie-popu z entuzjastami elektroniki. Pola Rise to z kolei kompozytorka, wokalistka i autorka tekstów uznana za polskie odkrycie 2014 roku przez portal „Brand New Anthem”. Dziewczyny z Dog Whistle z pewnością zaczną publikę na bas, gitarę i komunijne Casio.

Podczas ostatniego, niedzielnego koncertu zagrają: wspomniana już Kari, wykonujący muzykę na pograniczu folku i indie rocka singer-songwriter Henry David's Guno raz duet Peter and Jacob, autorzy projektu #ASL-Emotions – pierwszego połączenia nagrania dźwiękowego, migowego i tekstowego. Koncertom towarzyszyć będzie wystawa malarstwa Wojciecha Łukasika. Artysta skupia się na ekspresji i tworzy spontanicznie. Jego prace inspirowane są zazwyczaj tematem śmierci, przemijania i izolacji.

Do tej pory odbyło się 50 edycji „Niepokornych”. Ostatnia, jubileuszowa, miała miejsce w listopadzie zeszłego roku. Producentem imprezy jest Edyta Pogwizd reprezentująca klub Żaczek, gospodarzem Bartek „Borówka” Borowicz. Na każdym koncercie obok gwiazdy wieczoru prezentują się mniej znani artyści. Organizatorzy chcą dać szansę młodym twórcom z Krakowa, Polski i całego świata. Na „Niepokornych” zagrali m.in.: LaoChe, VooVoo, Dick4Dick, Brodka, Czesław Śpiewa czy CeZik.

leuszowa, miała miejsce w listopadzie zeszłego roku. Producentem imprezy jest Edyta Pogwizd reprezentująca klub Żaczek, gospodarzem Bartek „Borówka” Borowicz. Na każdym koncercie obok gwiazdy wieczoru prezentują się mniej znani artyści. Organizatorzy chcą dać szansę młodym twórcom z Krakowa, Polski i całego świata. Na „Niepokornych” zagrali m.in.: LaoChe, VooVoo, Dick4Dick, Brodka, Czesław Śpiewa czy CeZik.

POKAŻ SWOJĄ TWÓRCZOŚĆ

W ramach cyklu, raz w miesiącu organizowane są koncerty oraz wernisaże fotografii i malarstwa – organizatorzy ciągle poszukują na UJ wyróżniających się muzyków, malarzy, fotografów i reprezentantów innych dziedzin sztuki. Osoby zainteresowane współpracą proszone są o kontakt z naszą redakcją (wuj.redakcja@gmail.com). W temacie wiadomości należy wpisać „Niepokorni – współpraca”. „WUJ” jest patronem medialnym imprezy od 2008 roku.

KAJETAN OWCZAREK

Studium przypadku na żywo

„Boyhood” to nie jest film, który ma wprawić kogokolwiek w osłupienie. Nie uderzy w oczy przesadną ilością blichtru lub intryg. „Boyhood” to najbardziej surowa i intymna historia dojrzewania, jaką kiedykolwiek oglądałam. Reżyser Richard Linklater swój film kręcił w imponujący sposób. Poświęcił 12 lat na zdjęcia tylko po to, by uchwycić prawdziwe zmiany w fizyczności i psychice swoich aktorów. Dzięki temu zabiegowi udało mu się w nieskażony sposób wyrazić to, czego w zasadzie boimy się najbardziej – pokazać, że życie potrafi być ubogie w zwroty akcji. Nie zdziwiłabym się, gdyby ktoś określił film nudnym. On faktycz-

nie jest męczący, chociaż kilka lat życia dorastającego Masona skrócono do 2,5 godzinnej najbardziej kolorowej esencji.

Jest jednak w tym filmie coś, co przykuwa uwagę i buduje napięcie. To obraz piekielnie szczerzy w swojej prostocie. Przypomina fotografię, na której każdy się zauważy. Jest bardzo dyskretny i subtelny. Każde doszukiwać się motywów za kulisami, w kontekście rozmów, w tle zdarzeń. Mason nie wychowuje się w skrajnej patologii. Przeżywa swoje tragedie, ale ani nikt się nad nim nie użala, ani nikt mu nie zazdrości. Musiał przetrwać kłótnie i kolejne rozwoły swoich rodziców, częste przeprowadzki, kłopoty finansowe i sa-

motność. Brzmi bardzo strasznie? No nie tak bardzo, przecież każdy z nas ma swój bagaż i przeżywał coś nieprzyjemnego. I o tym właśnie jest film Linklatera. To studium przypadku analogicznych scenariuszy dojrzewania i przeżywania. Reżyser chce pokazać, że życie to nie akcja dramatu – nie ma punktów kulminacyjnych i zaskakującego zakończenia. Jest tak samo bezsensowne, jak i satysfakcjonujące, zadowala i zawodzi zarazem. Bardzo dobry, szczerzy i świeży w wykorzystaniu truizmów film. Pouczający.

JOANNA SARNAT, „BOYHOOD”, REŻ. RICHARD LINKLATER, 2014, USA



Drugie dno szuflady

Jak wiele wiemy o życiu pisarzy, poza tym co odnaleźć można między wersami ich dzieł? Jeśli wykracza to poza zakres naszej pasji – zapewne niewiele. Dlatego celem wystawy otwartej w pierwszej rocznicę śmierci polskiej noblistki jest przeniesienie w kawałek niekoniecznie poetycznego świata autorki, o którym nie dowiedzieliśmy się, przekładając jedynie kartki w jej tomikach. „Szuflada Szyborskiej” to tytuł nieprzypadkowy ze względu na fakt, że ten właśnie mebel zastąpił w jej oczach na szczególne uznanie i określane był mianem „najważniejszego wynalazku ludzkości”. Skrywa on w sobie zebrane przedmioty, w tym kolekcje pocztówek

pasjonatki, ale skłania też do odkrywania nowych, nieznanych dotąd wątków z jej życia. Dwie zaaranżowane sale z pamiątkami tworzą klimatyczny widok wspomnień z życia artystki, a usytuowane na ścianach fragmenty wypowiedzi stanowią odzwierciedlenie i dopełnienie zebranych wokół ekspozycji. Składa się na nie zbiór zdjęć, zdobytych nagród, przedmiotów bliskich autorce zbieranych w trakcie licznych podróży, drzewo genealogiczne, które umożliwia zapoznanie się z jej historią rodzinną, a także zaprojektowana przez poetkę komoda, którą obejrzeć można przez specjalny wizjer. Wystawa jest okazją nie tylko do odkrycia nieznanego



dotąd oblicza Wisławy Szyborskiej, ale również zapoznanie się z jej twórczością, siadając wygodnie w fotelu, niczym w domowym zaciszu. Ekspozycja stanowi niezwykle spójny w swej prostocie kolaż, przyczyniający się do tego, by w naszej pamięci po noblisterce zostało coś więcej niż tylko najbardziej popularne frazy, chowane na

dnie szuflady w zeszytach głównie z czasów szkolnych.

Wystawę zobaczyć można do 30 czerwca w Kamienicy Szołajskich, jednym z Oddziałów Muzeum Narodowego w Krakowie na Placu Szczepańskim 9.

JOANNA PAWLIK

Król Kendrick

Od wydanego w 2012 roku albumu „Good Kid, m.A.A.d City”, o Kendricku Lamarze często mówi się jako o potencjalnym



następcy Tupaca Shakura. Podobnie jak wspomniana legenda rapu i tuż po kroju Dra Dre, Eazy'ego-E, Snoop Dogga czy Ice Cube'a, Kendrick wychował się w kalifornijskim Compton, mekce tzw. zachodniego stylu w hip-hopie. Najnowszy, trzeci album K.Dota potwierdza, że młody artysta ma szansę spełnić pokładane w nim nadzieje. A przy okazji odświeżyć brzmienie komercyjnego rapu za pomocą bujających, funkowych podkładów.

„To Pimp a Butterfly” okaże się najpewniej jedną z tych płyt, które wyznaczają kierunek zmian zachodzących w obrębie danego gatunku muzycznego. Zdaje się nie przystawać do współczesnego

hip-hopu określanego przez ciężkie trapowe beats i postępujące upraszczanie przekazu na rzecz słownej ekwilibrystyki. Teksty Kendricka są tak usiane błyskotliwymi aluzjami, że nie sposób wyłapać wszystkich, nie wchodząc na portal RapGenius. Ponadto artysta na każdym kroku podkreśla swoje pochodzenie i przynależność etniczną. Nie boi się mówić ostro o obecnej sytuacji Afroamerykanów, niedociąganiach władzy czy miłośności celebryckiego życia. Rapuje charakterystycznym, chrapliwym głosem i stawia sprawę jasno, mówiąc „jestem królem”.

Za podkłady na „To Pimp a Butterfly” odpowiada cała rzesza uznanych producentów, z Drem Dre

i Flying Lotusem na czele. Kendrick zaangażował do współpracy nie tylko innych raperów i DJ-ów hip-hopowych, ale również muzyków R&B i stricte funkowych, m.in. Bilala, George'a Clintona czy Thundercata.

Najnowszy album Kendricka Lamar zdecydowanie zasługuje na uwagę. Jeśli ktoś ma w najbliższym czasie odmienić oblicze amerykańskiego rapu, to właśnie on.

KAJETAN OWCZAREK

KENDRICK LAMAR, „TO PIMP A BUTTERFLY”, INTERSCOPE/AFTERMATH/TOP DAWG, 2015

Fotoreportaż

Kraków – tu studiuję

Zdjęcia: Joanna Pawlik

